

# Panie, zmiłuj się nad nami

Nasze życie nie jest beztroskie. Wszyscy mamy wiele własnych spraw i zadań do wykonania; nikt nie zamierza przeżywać swojego życia bezmyślnie. Przed tym też chcemy uchronić nasze dzieci. Cieszymy się z osiągniętych celów, z trafionych decyzji, choć nieraz zaskakują nas trudne zdarzenia, którym też trzeba sprostać. Bóg i Jego moc jest z nami. Od czasu do czasu, a ostatnio jakby częściej, wstrząsają nami zdarzenia, jakie dotyczą naszych braci z bliskich i odległych krajów. Jak trudno to wszystko ogarnąć i zrozumieć. Straszliwy kataklizm dotknął pogranicza Turcji i Syrii. Mówimy: potęga natury, straszliwego żywiołu, wobec którego człowiek jest bezsilny. Ale trochę dalej tym straszliwym żywiołem jest sam człowiek. Tu wał się domy a tam codziennie bombardowane są całe miasta i wsie przez złego człowieka. Cywilizacja śmierci, cywilizacja absurdu. Mieszkańcy Syrii wciąż tkwią w bratobójczej wojnie, wielu z nich od lat mieszka w foliowych namiotach, bez nadziei na lepszy los. Teraz jeszcze doszło to trzęsienie ziemi, i zima. Ich braci, którzy w poszukiwaniu lepszego bytu puciekali do Turcji i osiedlili się w miejscach przygranicznych, też dopadło trzęsienie ziemi. Trudno wyobrazić sobie bardziej absurdalny los, a jednak tak jest. Są ludzie, którzy pytają: Gdzie jest Bóg? Ale trzeba też pytać: Gdzie jest człowiek? Gdy jedni cierpią, inni dobrze się bawią, jakby nigdy nic. My wiemy gdzie jest Bóg, chcemy być Bożymi ratownikami dla tych, którzy cierpią, i wołamy: Panie, zmiłuj się nad nami! **[prob.]**